

Bronisław Gubrynowicz

"Józef Szujski jako poeta", Stanisław Tarnowski, Kraków 1901 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 1/1/4, 350-351

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

znajdzie się więcej pierwiastku narodowego, niż w całych dziesięciu balladach Odyńca. Z innych szczegółów, podniesionych przez autora w pierwszym rozdziale, zwrócę uwagę na wzmiankę poety w jednym z listów z r. 1829, że pisze scenę do dramatu Corregio. Czy możemy sobie wyobrazić Zaleskiego, jako poetę dramatycznego? P. Krechowiecki dodaje, na podstawie niedrukowanej dotąd notatki Bohdana, że nawet w starości marzył on o napisaniu dramatu. Dramat ten miał mieć charakterystyczny tytuł: *F a t a m o r g a n a* i zgodnie z tytułem pozostał tylko marzeniem.

Drugi rozdział obejmuje pięćdziesiąt lat życia i korespondencyi poety, to też nie dziwimy się, gdy autor powiada, że musiał tu postępować większymi jeszcze krokami, zwracając uwagę tylko na to, co najpiękniejsze lub najcharakterystyczniejsze w życiu poety. A jednak znalazł możliwość poświęcenia kilku kartek pewnej postaci, która dziś luźnie wiąże się z żywotem Bohdana. Tą postacią bardzo interesującą, a dotychczas wcale nieznaną jest Adam Celiński, Litwin z okolic Swiżyci, uczestnik powstania listopadowego, poeta, którego utwory Bohdan Zaleski wysoko cenił, widząc w nich wielką siłę i szczerotę natchnienia. Była to ognista dusza, wahająca się między ostatecznościami, w końcu uchwycona tym prądem religijnym na emigracyi, którego najszlachetniejszym przedstawicielem był Bogdan Jański. To też Celiński umiera, jak święty. Utwory jego poetyckie zaginęły i tylko wyjątek kilkowerszowy zachował się w jednym z listów Zaleskiego.

W dalszym ciągu potrąca autor o stosunek Bohdana do Mickiewicza, Grabowskiego, Goszczyńskiego, Słowackiego, Krasińskiego i Towiańskiego a raczej do towianizmu. Jest tu podana w streszczeniu ciekawa notatka poety, już z lat późniejszych pochodząca, o czterech kategoriach poetów. Najwyższy stopień to prorok, naczynie Bożej myśli, żywy głos Boga i ludu. »Drugi stopień, to wieszacz, mąż rozumny, rozmyślicz, pojmujący Boga i lud, pan przedmiotu i formy pieśni swojej«,... »ale nie tak uduchowiony i oczyszczony jak prorok«. Trzeci stopień, to piewca-poeta, żywy głos narodowości jakiegoś ludu. Czwarty to sztukmistrz, rozmiłowany tylko w swojej sztuce. Za takiego sztukmistrza Bohdan Zaleski uważał Słowackiego.

Józef Tretiak.

Tarnowski Stanisław, Józef Szujski jako poeta. Kraków, nakład G. Gebethnera i spółki 1901. str. 2 nl.+201.

Książka prof. Tarnowskiego o Szujskim jest spłatą długu przyjaźni w latach młodzieńczych zadzierżgniętej, a wiekiem trumny nierozzerwanej; uczucie jednak, które ją wywołało, niczem nie wpłynęło na naukową wartość książki, dało jej jedynie podkład serdeczny, ujmujący i pociągający czytelnika. Miał prof. Tarnowski dwóch poprzedników w pracy nad oceną dramatów Szujskiego: dr. L. G e r m a n, poświęcił im osobne studyum, a dr. P. C h m i e l o w s k i omówił je obszernie w dziele »Nasza literatura dramatyczna« (I. 411—461), obaj jednakże nie

zdołali rozprószyć obojętności ogółu i dla autora »Wallasa« zdobyć czytelników ¹⁾. Czy powiedzie się to prof. Tarnowskiemu, przesądzać nie można, ale życzyć należy jak najgoręcej.

Studjum niniejsze przynosi po raz pierwszy pełny obraz twórczości poetyckiej Szujskiego, od drobnych wierszy dziecinnych, w których jako studentik drzewom swej wioski rodzinnej zwierzał się ze swoich wrażeń i uczuć aż do ostatniego, poważnego utworu, — »Głos z Polski na cześć św. Cyrylla i Metodyusza«, — odczytanego w Watykanie w obecności Ojca św. na t. zw. akademii. Wszystkie cierpienia i gorycze, walki myśli i serca uciski, przybrane w formę poetycką, są tu wytłumaczone i objaśnione, bo krytyk, jako jeden z najbliższych świadków i współuczestników tej wielkiej pracy, której życie całe poniósł Szujski w ofierze, znał najlepiej duszę pisarza, odczuwał najgłębiej każdy jej poryw. Nieuzasadnione są więc żądania, aby prof. Tarnowski dochodził źródeł dramatów historycznych, aby wykazywał stosunek Szujskiego do innych poetów, swoich i obcych; należałoby raczej wyrazić żal, iż autor z bogatej skarbnicy swych wspomnień osobistych udzielił nam za mało, byłyby to bowiem materiały nieocenione, genezę utworów wyjaśniający znakomicie; również szkoda — pobudki jednak rozumiemy — iż o satyrach Szujskiego nie napisał autor obszernie.

Ogólna charakterystyka poezji Szujskiego sprawiedliwa; i wady i zalety wykazane bezstronnie, idee przewodnie podniesione należycie. Za słabo jedynie uwzględnił autor tę dysproporcję, jaka zachodzi w twórczości poety między wielkim częstokroć pomysłem a słabem przeważnie wykonaniem; ona, wraz z tendencyjnym dydaktyzmem — nieprzyjacielem największym prawdziwej poezji, — sprawiła, iż poezya Szujskiego przeszła bez wrażenia.

Bronisław Gubrynowicz.

Cezary Jellenta, Dante Alighieri (Życiorysy znakomitych ludzi).
Warszawa, Br. Natanson 1900, 8. str. 145. — Dante Alighieri,
Nowe Życie, przekład G. Ehrenberga, Warszawa, F. Hoesick 1902,
12. str. 179.

Autorowie z ambicjami nowożytniej krytyki literackiej, pragnący dzisiaj dla szerokiego ogółu pisać życiorys Dantego, tylekroć i na tyle sposobów opracowany, mają przed sobą jedyną drogę: zrezygnowawszy z osobistych studyów archiwalnych, zresztą prawie że wyczerpanych, oprzeć się z jednej strony na tej szczupłej wiązance szczegółów, jakie nam dochował czas i jakie znajdą się w każdym porządnym podręczniku, z drugiej strony wziąć za punkt wyjścia dzieła poety i na tej równie pozytywniej a może niezawodniejszej podstawie odtworzyć jego wizerunek duchowy. Tę drogę — zupełnie trafnie — obrał ostatni polski bio-

¹⁾ Oprócz pp. Chmielowskiego i Germana pisali o poezjach Szujskiego: L. Dębicki, J. Sz. jako poeta. (Z teki dziennikarskiej. Kraków, 1893.) i T. Kociński, J. Sz. jako teoretyk i jako twórca dramatyczny (Ateneum 1900. I.).